

Metus - Source Of Life (2012)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 19 Październik 2019 13:12 - Zmieniony Sobota, 19 Październik 2019 13:15

Metus - Source Of Life (2012)



1 *Dust* 6:28 2 *Crossroads* 5:44 3 *Stars* 6:20 4 *Trust In This* 4:14 5 *Someday* 3:48 6 *Burden* 4:33 7 *In Spirit* 6:04 8 *Source Of Life* 4:42 9 *For You* 5:12 10 *Like Waves* 2:45
Marek Metus Juza - all vocals, music, lyrics & arrangements + Krzysztof Lepiarczyk - keyboard piano & accordion Marcin Kruczek - classical, acoustic & electric guitar Grzegorz Bauer - drums & percussion Krzysztof Wyrwa - bass Piotr Bylica - cello

Słuchając najnowszej propozycji Marka Juzy przyszło mi do głowy popularne przysłowie: kto z kim przestaje, takim się staje. Wszak kolejne płyty niezwykle mrocznego i gotyckiego projektu Metus od lat ukazywały się w barwach, kojarzonej z progresywnym rockiem, krakowskiej wytwórni Lynx Music, będąc niejako dowodem na otwartość muzycznej stajni Kramarskiego na inne nieco dźwięki. Nie da się ukryć, że od wydanego w 2010 roku podwójnego wydawnictwa *Out Of Time* i poprzez ubiegłoroczny *In Memory Of My Lost Dreams* muzyka Metusa zmienia się i ewoluuje w kierunku formy mniej hermetycznej, bardziej przystępnej i przede wszystkim rockowej.

Zatem wszystkich tych, którzy śledzą uważnie poczynania Juzy i zauważyli wyraźne zmiany na ostatnich krążkach, album ten nie powinien raczej zaskoczyć. Jest naturalnym rozwinięciem tego Metusowego otwarcia na większą lekkość i zmierzaniem w kierunku... (tak, tak) bardziej progresywnej formy. No i stąd to rozpoczynające tę recenzję przysłowie. Żeby było jednak ciekawiej ostatnie, wymienione przed chwilą, albumy ukazały się pod szyldem Antidotum, a wspomniana krakowska wytwórnia jest jedynie dystrybutorem krążka (nie można wszak zapomnieć, że powstał on w studiu Kramarskiego a Juzie towarzyszą na nim goście z "progresywnej branży"). Czyli jednak..., coś w tym jest:)

„Dowodem w sprawie” niech będzie wielowątkowy *Stars* rozpoczęty smykami, za chwilę atakujący krzyczącą, agresywną gitarą i... łagodniejący dzięki akustycznie brzmiącej gitarze w

Metus - Source Of Life (2012)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 19 Październik 2019 13:12 - Zmieniony Sobota, 19 Październik 2019 13:15

podkładzie i ładnym jej solowym partiom w progresywnym stylu. Ciekawe sekwencje gitary solowej, oblane takim artrockowym sosem, znajdziemy jeszcze chociażby w Dust, Crossroads, For You (w którym to kawałku doszukałem się nawet Marillionowych i Millenijnych inspiracji!), czy Burden. A skoro o tym ostatnim mowa. To chyba największe zaskoczenie na Source Of Life. Wyjątkowa, wręcz popowa lekkość i niespotykana u artysty rytmika zaczęły przez moment w mojej głowie kleić dwa, do tej pory absolutnie nieprzystające do siebie, słowa: „Metus” i... „przebój”!

Bo dużo jest na tej płycie ładnych melodii podkreślonych nostalgicznymi dźwiękami obowiązkowej u Metusa wiolonczeli, sporo też ciekawych refrenów. Warto też zauważyć interesujące zestawienie niskiego, grobowego głosu Juzy z wysokim wokalem w Trust In This. Ponadto po raz pierwszy u artysty pojawia się akordeon. Wykorzystany w kompozycji tytułowej (ale także w Like Waves) nawiązuje klimatem do piosenki francuskiej. Tego „starego” Metusa jest tu już coraz mniej. Z pewnością w kompozycji In Spirit, ale też w charakterystycznej szacie graficznej i tekstach, tym razem – jak napisał muzyk - inspirowanych głównie marzeniem o życiu wiecznym... ---Mariusz Danielak, artrock.pl

Metus is the project name of multi-instrumentalist Marek Juza who hails Krak'w in Poland, and this is his (I think) seventh album to date. This was sent to me to review of Artur Chachlowski of www.mlwz.pl who is based in the same town and I am going to have words with him as I can only wonder why it is 2012 when I have first come across him when he has been releasing material since 2007. Although this does fit within the prog genre it could also be described as atmospheric, dark, ethereal and possibly almost ambient. My understanding is that Marek provides all of the instrumentation himself, although it wouldn't surprise me if there is a guest here and there as the strings that are employed certainly sound real to me.

What makes this album stand out so much from the norm are the vocals, which are just incredible Marek states that he has never had any formal vocal training and if that is the case then these are even more remarkable. Imagine a singer that brings together Pete Steele, Geoff Mann and David Bowie (depending on what style of singing he is using) and you may just come close to what I am hearing. The music is important, but it is all about providing a vehicle for the vocals. Sometimes it is upbeat with Marek singing higher and with more directness, while at others it is far more laid back as the gentle baritone conveys such a depth of emotion and power that the listener feels that he can walk away on the notes. ---kev rowland, progarchives.com

Metus - Source Of Life (2012)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 19 Październik 2019 13:12 - Zmieniony Sobota, 19 Październik 2019 13:15

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)